

PLAYING FAMILY

„W czasie ubiegłorocznych krakowskich „Zaduszek” na jednym z koncertów zapowiedziano nagle zespół o nieznanym nikomu nazwie: „Playing family”. Na estradę Filharmonii wyszło siedmiu bardzo młodych chłopców. Pozornie bez cienia tremy rozpoczęli program. Już po pierwszych dźwiękach na Sali lekkie poruszenie; okazało się, że grają bezbłędnie technicznie, że ich aranże są stylowe i precyzyjne, improwizacje ciekawe. W dwa tygodnie potem następuje w studenckim klubie „Pod Jaszczurami” ich drugi publiczny występ w przepelnionej Sali młodzi muzycy udowadniają, że ich „zaduszkowy” sukces nie był jednorazowym wyskokiem, że grają naprawdę dobrze.

Wypadałoby przeto powiedzieć kilka słów o tym nowym, rokującym jak najlepsze nadzieje zespole. Powstał z końcem września 1964 r. Oto jego członkowie: **Andrzej Czernicki** – perkusja – 21 lat, z zawodu fotograf, samouk, wychowanek „Jazz Band Ball”, gdzie debiutował. Jego faworyt – George Wettling. **Tadeusz Oferta** – banjo – 21 lat, kontakt z muzyką nawiązał poprzez grę na lutni elektrycznej, Uprzednio nie grał na stałe w żadnym zespole, **Jan Poprawa** – kontrabas – 21 lat, student historii na UJ i II roku Państw. Średniej Szkoły Muzycznej; poprzednio ukończył Niższą Szkołę Muz. W klasie skrzypiec; **Wojciech Salomon** – 21 lat, student II roku mykologii na UJ. Na fortepianie gra od dziecka, obecnie także pisze oryginalne i ciekawe aranże. **Andrzej Czechowski** – puzon – 18 lat, III rok Średniej Szkoły Muz. W klasie puzonu u prof. Sosina. Zaczynał od gry na skrzypcach. Jego faworyt – Wilbour de Paris i Chris Barber. **Bogusław „Kot” Mazurkiewicz** – trąbka – 18 lat od trzech lat gra na trąbce w Średniej Szkole Muz. U prof. Lutaka. Najbardziej stylowy trębacz tradycyjny, jakiego słyszano w Krakowie w ostatnich latach. **Janusz Nowotarski** – klarnet, kierownik zespołu – 19 lat – z zawodu technik. II rok Średniej Szkoły Muz. Prowadzony przez niego uprzednio zespół „The Greenhorn Jazz Band” był finalistą konkursu wykonawców jazzowych Polski Południowej. Faworyt – Acker Bilk.

Myślę, że o zespole tym usłyszymy jeszcze dużo; mimo młodego wieku muzyków i zdumiewającego krótkiego okresu istnienia. Już w tej chwili ma zapewnione miejsce w krajowej czołówce zespołów artystycznych”